

Dr hab. Rafał Dobek, prof. UAM
Wydział Historii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr **Hoang Phuong Thao**

From the mission to the protectorate. Vietnam towards the French colonial expansion in the second half of the 19th century

Przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska została napisana przez mgr Hoang Phuong Thao w ramach Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Jej promotorką jest prof. dr hab. Jolanta A. Daszyńska, promotorem pomocniczym dr Piotr Robak. Praca liczy 304 strony maszynopisu, składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów oraz konkluzji i 26-stronicowej bibliografii. Każdy z rozdziałów podzielony jest na podrozdziały, te z kolei na pomniejsze sekcje.

W obszernym wstępie Autorka zawarła m.in. opis funkcjonowania Wietnamu w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku pod rządami dynastii Nguyenów, w przeddzień francuskiej inwazji. Rysuje także obraz relacji francusko – wietnamskich w tym okresie, poczynając od traktatu wersalskiego z 1787 roku. Hoang Phuong Thao przedstawia także w tej części pracy bazę źródłową, na której oparła swe badania. Obejmuje przede wszystkim dokumenty zebrane i opublikowane tak w XIX jak i w XX wieku w Wietnamie, nadto drukowane źródła francuskie, pochodzące jednak głównie z końca XIX i I połowy XX wieku. Autorka wymienia także we wstępie główne opracowania historiografii wietnamskiej, w znacznie mniejszym stopniu zaś dzieła współczesnej historiografii francuskiej czy anglosaskiej. Polskie piśmiennictwo reprezentuje zaś jeden tytuł – *Historia Wietnamu* Wiesława Olszewskiego. Wreszcie w ostatnich akapitach wstępu Autorka zwięźle formułuje cele pracy, którymi są:

- „interpretacja procesu francuskiej inwazji na Wietnam przez pryzmat roli religii, a także reakcji dynastii Nguyen na chrześcijaństwo, opozycji na dworze dynastii Nguyen i w wietnamskim społeczeństwie wobec francuskiego kolonializmu”

- „opis stopniowej kapitulacji dworu i oporu ludności, w tym w południowym Wietnamie, wydarzeń w Danang w 1858 r., wydarzeń w Hanoi w 1873 i 1883 r. oraz ruchu Can Vuong”.
- „zbadanie przeciwstawnych reakcji między dynastią Nguyen a ludnością Wietnamu”

Muszę od razu zaznaczyć, że cele te zostały w znacznej części osiągnięte.

Doktorantka w tej części rozprawy uzasadnia także krótko jej daty graniczne (1858-1897). Jeśli chodzi o pierwszą, jest ona zupełnie jasna i oczywista i nie wymaga istotnego tłumaczenia, wiąże się bowiem z początkiem francuskiej agresji. O drugiej z nich Doktorantka pisze, tyle że „1897 r. oznacza początek pierwszej fazy kolonializmu francuskiego, powiązanej z gubernatorstwem Paula Doumer. Epoka ta naznaczona była francuską okupacją Północnego Wietnamu, sporami terytorialnymi z Chinami, wytyczeniem granic, kampaniami pacyfikacyjnym i likwidacją powstania Can Vuong” (s. 23). To nieco zbyt skrótowe uzasadnienie, tym bardziej, że rok 1897 nie zakończył procesu powstawania francuskich Indochin. Dodać warto, że Wiesław Olszewski w (niecytowanej) pracy *Polityka kolonialna Francji w Indochinach w latach 1858-1908*, przesuwając tę datę zgodnie z tytułem na rok 1908. O ile rok 1897 wydaje się możliwy do przyjęcia – kończy bowiem okres terytorialnego podboju dzisiejszego Wietnamu, o tyle wymaga być może szerszego uzasadnienia.

Pierwszy rozdział pracy koncentruje się na polityce francuskiej wobec Półwyspu Indochińskiego czy szerzej Azji południowo – wschodniej. Autorka przytacza więc dane dotyczące wypraw morskich Europejczyków i ich prób nawiązania więzi handlowych z „Annamem”. Zupełnie słusznie zwraca uwagę na wyjątkową rolę misji katolickich w tym regionie w I połowie wieku. W tym kontekście ciekawe wydają się jej uwagi dotyczące mentalności francuskich misjonarzy – tyleż przedstawicieli Francji co Kościoła (np. uwagi na temat ich samookreślenia – s. 32) czy rozważania – za G.N. Curzonem – związane z wymuszaniem pełnego zerwania chińskich i wietnamskich konwertytów z konfucjanizmem oraz z negatywnymi skutkami takiego postępowania (s. 44). Trafne wydają się także zapisy powiązane z naciskami misyjnej hierarchii kościelnej, domagającej się w latach pięćdziesiątych XIX wieku bezpośredniej interwencji Francji. Rozdział I zawiera także opis sytuacji w roku 1857 – 1858, okoliczności i sposobu podjęcia przez Napoleona III decyzji o interwencji. Opis ten wydaje się zasadniczo trafny. Rzeczywiście decyzję podjął indywidualnie

cesarz, wbrew obawom części gabinetu. Autorka ma rację także podkreślając, że obawy te nie wynikały z moralnego oporu wobec kolonizacji, a z jej potencjalnych kosztów. Wątpliwe wydaje się natomiast w tym kontekście jej stwierdzenie, że decydujące mogło być osobiste zaangażowanie religijne Napoleona III. Cesarza Francuzów cechował indyferentyzm religijny (w przeciwieństwie do cesarzowej). Chodziło raczej o polityczny gest dobrej woli wobec katolików. Tym bardziej, że Napoleon mógł już myśleć o kwestii włoskiej i konflikcie z Austrią, musiał zaś wiedzieć, że pociągnięcie to za sobą pogorszenie relacji z Rzymem. Nadto Doktorantka właściwie nie wspomina o kluczowym elemencie, decydującym dla Francuzów – o ich przystąpieniu w 1857 roku do II wojny opiumowej. Francja zainteresowana była przede wszystkim Chinami, i to sytuacja chińska prawdopodobnie ostatecznie przekonała Napoleona III do interwencji.

Drugi rozdział pracy poświęcony jest pierwszemu okresowi francuskiej inwazji, czyli latom 1858-1867. Autorka zdaje więc obszerną relację z kolejnych utarczek i bitew, podkreślając zaangażowanie zarówno wietnamskiej armii jak i antyfrancusko nastawionych chłopów, zaangażowanie skądinąd potwierdzone przez źródła francuskie. Autorka słusznie też podkreśla, że w 1863-1864 roku kwestia wietnamska zeszła dla Francuzów na dalszy plan, przesłonięta przez interwencję w Meksyku oraz problem polski i narastający konflikt z Rosją i Prusami (s. 127). Ewidentnym mankamentem tego rozdziału jest natomiast fakt, że Autorka rozprawy wprawdzie pisze o sojuszu francusko – hiszpańskim i wspólnym ataku na Wietnam, nie podaje jednak właściwie, dlaczego Hiszpania do tego sojuszu przystąpiła. Trudno bowiem uznać za rzeczywiste uzasadnienie stwierdzenie Hiszpanów, że chodziło o „chęć wspomoczenia tak użytecznej spraw” (s. 81). Dalej zaś konsekwentnie Autorka nie tłumaczy, dlaczego Madryt interwencji nie kontynuował po roku 1862.

Autorka dostrzega także inny ważny czynnik, który odegrał istotną rolę w załamaniu Wietnamu – zupełny brak jakiegokolwiek próby poznania i zrozumienia przeciwnika. Wielokrotnie sama przytacza relacje Francuzów opisujących warunki życia, mentalność i sposób funkcjonowania mieszkańców Wietnamu, o tyle próżno szukać podobnych relacji z drugiej strony. Błędem dworu cesarskiego była nie tyle kapitulacja przed Francuzami, co zupełna mentalna niezdolność do dopasowania się do nowej sytuacji. Wietnam nie próbował zrozumieć Francji, jej mentalności, techniki [!], fundamentów jej przewagi. Nie szukał także kontaktów z jej europejskimi przeciwnikami Paryża – Prusami, Rosją czy Wielką Brytanią.

Doktorantka przypisuje to wpływowi chińskiej kultury (s. 179). Warto jednak zauważyć, że nawet w Chinach w tym okresie pojawiły się próby zrozumienia i opisanie Europejczyków, a przede wszystkim pewne uznanie dla ich techniki. W Wietnamie, jak się zdaje, przynajmniej do lat siedemdziesiątych zupełnie tego zabrakło. Dodajmy, że Autorka dostrzega ten fakt, poświęca mu raptem kilka stron (175-177). Tymczasem, dla zrozumienia sytuacji i klęski Wietnamu, wydaje się on absolutnie kluczowy.

Trzeci rozdział pracy obejmuje lata 1867 – 1874. Czyli czas wyraźnego osłabienia francuskiej ekspansji, osłabienia wynikającego głównie z francuskich klęsk poza Azją. Podobnie jak poprzedni, rozdział ten poświęcony jest przede wszystkim relacji faktograficznej. Hoang Phuong Thao słusznie wspomina w nim także o fatalnej sytuacji gospodarczej państwa, połączonej z brakiem jakichkolwiek reform czy projektu reform na dworze cesarskim.

Rozdział IV opisuje okres kończący proces kolonizacji Wietnamu. Autorka pisze m.in. o republikańskich zwolennikach kolonii. Trafnie podkreśla znaczenie czynników politycznych (kwestia zachowania prestiżu państwa po upokarzających klęskach), ekonomicznych ale także rasowych w ich myśleniu (s. 185 -186). Wskazuje także (niestety jedynie marginalnie) na element międzynarodowe, wpływające na politykę Francji, w tym na rozpoczynający się wówczas wyścig o kolonie i rywalizację z Anglią czy z Prusami (s.187)

W rozdziale piątym znalazł się opis francuskiej polityki kolonialnej i organizacji Indochin po 1884 r.. Autorka pisze więc o francuskiej administracji kolonialnej, polityce celnej, finansowej, podatkowej. Analizując z kolei proces pojawiania się ognisk oporu wobec Francuzów w trakcie powstania Can Vuong, słusznie podkreśla w tym kontekście wyjątkowe znaczenie warstwy wykształconej, drobnych urzędników, dawnych oficerów, nauczycieli, niekoniecznie należących do najbogatszych czy najbardziej wpływowych rodów, mających jednak istotny prestiż i wpływ na zachowanie wsi. Doktorantka zauważa też, znowu słusznie, znaczenie konfucjanizmu, przekładającego się na patriotyzm ale i bezwarunkowe przywiązanie do władcy (s. 244). Wydaje się, że mgr Hoang Phuong Thao trafnie diagnozuje także przyczyny klęski powstania Can Vuong – najszerzego, ogólnonarodowego ruchu powstańczego: jego lokalny, rozproszony charakter; niechętnie podejście części ludności, którą powstańcze oddziały łupili, by przetrwać; masakrę chrześcijan, która spowodowała, że chrześcijańskie wioski podejmowały współpracę z Francuzami; konflikty etniczne między mieszkańcami Wietnamu, które Francuzi umiejętnie wykorzystywali (s. 258 - 259).

Autorka wymienia także jaśniejsze strony francuskiej obecności w Wietnamie: zmiany w szkolnictwie, prasie, (ograniczone) zmiany w strukturze rolnej, podwojenie wydobycia węgla, rozwój demograficzny miast, w tym powstanie zupełnie nowych ośrodków miejskich. Jednocześnie jednak Doktorantka zaznacza, że „Pomimo pewnych zmian w miejskim krajobrazie czy gospodarce, tradycyjna struktura społeczna Wietnamu pozostawała pod koniec 19 wieku nietknięta.” (268). Dotyczy to zwłaszcza relacji między wielką a drobniejszą własnością ziemską.

Podsumowując, chronologiczny układ rozprawy wydaje się dość jasny i przejrzysty, a podział na kolejne rozdziały odpowiada mniej więcej dość powszechnie przyjętej – także w historiografii francuskiej – chronologii podboju Wietnamu. Przyjęta przez Autorkę data końcowa wymagałaby być może, jak wspomniałem, nieco szerszego uzasadnienia, jednak w żadnym wypadku nie wydaje się ona nielogiczna czy niemożliwa do przyjęcia. Doktorantka dobrze opisuje rolę katolickich misjonarzy w okresie przed interwencją francuską. W miarę trafnie opisuje również przyczyny francuskiej decyzji o interwencji, podobnie jak jej mechanizm. Trafny i potwierdzony przez francuskie źródła, np. wspomnienia francuskich oficerów, jest także obraz wietnamskiego oporu od początku, po części oporu cesarza, jego urzędników i armii, po części zaś ruchu od początku stricte ludowego, o charakterze autentycznie patriotycznym. Praca dobrze oddaje w tym kontekście rozdarcie cesarskiego dworu i mandarynów, skłaniających się raz ku walce do samego końca wraz z ludem, kiedy indziej ku negocjacjom i próbie szukania kompromisu z Francuzami. Wydaje mi się jednak, że Autorka, wyraźnie w tym kontekście opowiadająca się za tą pierwszą opcją, jest nieco niesprawiedliwa wobec władców, oskarżając ich o nadmierną słabość. Zwłaszcza bowiem w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku władcy Wietnamu znaleźli się w sytuacji bez wyjścia: opór wobec wielokrotnie silniejszego agresora skazany był z góry na klęskę, negocjacje zaś mogły przynieść jedynie ustanowienie protektoratu, na dłuższą metę zaś zapewne zakończyłyby się tak samo jak walka – upadkiem państwa. Powtórzę jednak, że pełne zrozumienie przyczyn tego upadku wymaga głębszej analizy mentalności nie tylko władców i mandarynów, ale także wietnamskiego ludu.

Dodać należy, że o ile Doktorantka zauważa znaczenie Chin i chińskiej polityki dla losów Wietnamu, o tyle wydaje się, że poświęca działaniom Pekinu za mało miejsca. Nie wiadomo zatem, jakie były przyczyny postępowania Chińczyków, kierunki ich polityki nad Mekongiem,

zasadnicze cele. Doktorantka pisze o wietnamskim poszukiwaniu sojuszu z Chinami, że „Pomimo faktu, że dynastia Qing była również naciskana przez zachodni mocarstwa i miała ukryte motywy działania zarówno wobec Francji, jak i Wietnamu, dynastia Nguyen uparcie szukała jej pomocy aż do 1884 roku. Stało się wówczas oczywiste, że ta antyfrancuska polityka [sojuszu z Chinami] była nie tylko daremna, ale także szkodliwa” (271), nie wyjaśnia jednak w żaden sposób tego stwierdzenia.

Obraz wydarzeń z okresu francuskiego podboju zaprezentowany przez Doktorantkę wydaje się zatem w miarę kompletny i miarodajny. Niestety jednak jej narracja przekonuje mnie w znacznie mniejszym stopniu. Poczynając od błędów warsztatowych. Doktorantka zamieszcza w rozprawie sporą ilość przypisów biograficznych. Przynajmniej część z nich jest zbędna, dotyczą bowiem postaci dość powszechnie w historiografii znanych - np. Francois Guizota, Eugenie de Montijo, Andrew Jacksona czy Leona Gambetty. Istotniejsza uwaga dotyczy cytatów. Autorka posługuje się nimi obficie, głównie sięgając do wietnamskiej historiografii lub tekstów źródłowych. Jednak w bardzo wielu wypadkach nie wnoszą one do tekstu nic istotnego – jak choćby obszerny cytat ze s. 125 : „Historyk Pham Van Son napisał: „Powstania w Tonkinie doprowadziły do katastrofy, w wyniku której dwór Tu Duca został zmuszony do szybkiej ratyfikacji traktatu Nham Tuat z Francją z 1862 r. w Kochinchinie, aby nadać zająć się sytuacją w Tonkinie. Cesarz zakładał, że odnowienie stosunków dyplomatycznych z Francją będzie okazją do odzyskania terytoriów, które zostały oddane. Rodzi to pytanie, czy Tonkin znajdował się wówczas w trudniejszej sytuacji niż Kochinchina. Wysłanie przez Tu Duca generała Nguyen Tri Phuonga i wielu innych dowódców wojskowych do północnego regionu w odpowiedzi na te okoliczności było postępowaniem rozsądnym.” W gruncie rzeczy ten i podobne cytaty wpisują się jedynie w czysto faktograficzną narrację.

W tym momencie docieramy do najważniejszego zarzutu – bardzo słabej znajomości nowszej (opublikowanej po 1954 roku) historiografii zachodniej, przede wszystkim zaś w tym wypadku francuskiej. W bibliografii rozprawy, w części poświęconej monografiom i artykułom, na ok. 220 spisanych tytułów około trzydziestu to tytuły anglojęzyczne, zaledwie ok. dziesięciu zaś to dzieła francuskojęzyczne. A przecież, gdyby Doktorantka zajrzała choćby do bibliografii skądinąd przytaczanego przez nią znakomitego dzieła Pierre’a Brocheux i Daniela Hemery *Indochina. An ambiguous colonisation 1858-1954* (University of California, 2014, wyd. francuskie *Indochine. La colonisation ambiguë*, 1995 i 2001), znalazłaby w niej

większość istotnych tytułów francuskiej historiografii. Z nowszych publikacji należałoby dodać do nich dorobek Académie des Sciences d’Outre-Mer, choćby zbiór *De L’Indochine coloniale au Viêt Nam actuel* (Paris 2017); kolejne opracowanie zbiorowe pod red. Ch. Bertranda, C. Herbelin i J.-F. Kleina *Indochine, des territoires et des hommes 1856-1956* (Paris 2013) czy dzieła Ch. Fourniau, w szczególności *Vietnam. Domination coloniale et résistance nationale 1858-1914* (Paris 2002).

W bibliografii brakuje także wyraźnie współczesnych dzieł poświęconych szerzej nie tylko Wietnamowi czy historii francuskich Indochin, ale historii Francji II Cesarstwa i III Republiki. Nie ma sensu w tym miejscu przytaczać całej gigantycznej historiografii okresu, wspomnę tylko, że spośród najnowszych dzieł Autorce z pewnością przydałaby się książka Oliviera Todda *Un empire de velours - L’impérialisme informel français au XIXe siècle* (Paris 2022, tłum. angielskie *A velvet Empire*, Princeton 2023) znakomicie opisująca ideowe fundamenty i specyfikę imperializmu francuskiego ery Napoleona III. O polityce zagranicznej Napoleona III pisze m.in. Yves Bruley (*La diplomatie du sphinx - Napoléon III et sa politique internationale*, Paris 2015). Wreszcie, by lepiej zrozumieć decyzje podejmowane przez Francję w latach 1858-1870 przydałaby się którakolwiek z nowszych biografii Napoleona III, choćby znakomite dzieło Erica Anceau *Napoléon III: un Saint-Simon à cheval* (Paris 2008). Podobne uwagi dotyczą historiografii III Republiki. Warto zajrzeć do opracowań takich jak C. Reynaud-Paligot *La République raciale (1860-1930) Paradigme social et idéologie républicaine, 1860-1930* (Paris 2006); *Histoire de la France coloniale. T. 2 L’apogée* (red. J. Thobie, Paris 1996) czy też którejkolwiek z nowszych historii III Republiki. Autorka mogłaby dzięki tym lekturom uniknąć błędów, uproszczeń czy braków związanych z historią Francji. A takich w pracy jest sporo:

- słowa Guizota „Bogaćcie się!”, o których wspomina Doktorantka na s. 8, najprawdopodobniej nigdy nie padły, a sam Guizot w latach 1840-1847 rzeczywiście był formalnie ministrem spraw zagranicznych (s. 36), jednocześnie jednak, o czym Autorka nie wspomina, był de facto drugą postacią w państwie po królu i najważniejszym politykiem epoki;
- trudno mówić o jednolitej „konspiracyjnej i ekspansjonistycznej polityce Francji w II połowie XIX wieku” (s. 23)

- myśl o „planie inwazji na Wietnam” w roku 1847 (s. 42) wydaje się przynajmniej wątpliwa i zupełnie nie odpowiada polityce prowadzonej przez Guizota w tej części świata;
- przyczyną kłopotów gospodarczych i finansowych Monarchii francuskiej w II połowie lat osiemdziesiątych XVIII wieku nie były jedynie koszty wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych (s. 47);
- stwierdzenie, iż „Plan inwazji francuskiej na Wietnam rozwijał się poprzez szereg wydarzeń, a różne postaci kolonialne były chwalone przez francuskich historyków za ich wkład w ten wysiłek. Pigneau de Béhaine jest uważany za „patriotę”, a „jego wpływ polityczny jest wysoko ceniony wśród badaczy ekspansji kolonialnej w Wietnamie”. Ponadto nawet przeciwnicy kolonizacji Wietnamu uznali jego wkład”. (s. 59) odpowiada może XIX – wiecznemu piśmiennictwu francuskiemu, ale już nie współczesnemu.
- wizja II Cesarstwa, zgodnie z którą „Należy jednak zauważyć, że społeczeństwo to charakteryzowało się głównie praktykami spekulacyjnymi, wyzyskiem finansowym i opresyjnym zachowaniem władz, starannie ukrywanymi przed opinią publiczną. W rezultacie krajowe wartości „Wolność, Równość, Braterstwo” zostały zastąpione siłą militarną, artyleria, kawalerią i piechotą”. (s. 72) jest w najlepszym wypadku gigantycznym uproszczeniem, w najgorszym po prostu fałszem. Zupełnie pomija demokratyczny wymiar Cesarstwa, ewolucję praw robotniczych czy proces stopniowej liberalizacji państwa w latach sześćdziesiątych.
- podobny zarzut dotyczy zdania ze s. 112 „W 1848 r. wybuchła francuska rewolucja burżuazyjna, prowadząc do ustanowienia II Cesarstwa w 1852 r.” Rewolucja lutowa 1848 roku nie była do końca rewolucją burżuazyjną. I z całą pewnością nie prowadziła koniecznie i wprost do ustanowienia II Cesarstwa.
- nie sposób zgodzić się ze zdaniem, że „Po wojnie krymskiej (1854-1856), Azja Południowo-Wschodnia stała się francuskim priorytetem.” (s. 73). Tym bardziej, że na s. 127 Doktorantka pisze coś zupełnie przeciwnego. Mowa bowiem o okresie przygotowań do i samej wojny włoskiej (1858-1859), zjednoczenia Włoch (1859-1861), wyprawy meksykańskiej (1861-1867), konfliktu wokół Polski (1863-1864) czy nieustannych debat dotyczących Algierii. Azja południowo-wschodnia nie była zatem francuskim priorytetem.

- polityka wsparcia dla Kościoła i porozumienia z Watykanem, o której mowa na s. 73, zainicjowana została przez Ludwika Napoleona Bonaparte jeszcze w okresie prezydentury, w roku 1849, gdy cesarz uratował władzę Piusa IX w Rzymie.

- zdanie „Jednak znaczne wsparcie, jakie otrzymał od cesarzowej i duchowieństwa, było kluczowym czynnikiem w jego wstąpieniu na tron” (s. 73) jest podwójnie błędne. Po pierwsze dlatego, że Napoleon III poślubił Eugenię de Montijo dopiero w roku 1853, czyli w momencie, gdy władza cesarska była już wyraźnie ugruntowana. Po drugie, Cesarzowa była postacią słabo znaną we Francji (choć nie całkiem obcą), jako Hiszpanka zaś nie cieszyła się sympatią, nie mogła także pochwalić się koneksjami rodzinnymi czy politycznymi. Nawet gdyby zatem chciała, nie mogła pomóc przyszłemu mężowi w objęciu tronu.

- na s. 128 znajdujemy informację, że traktat Aubareta z 1864 roku nie został ratyfikowany przez Francję przede wszystkim z powodu opozycji ministra marynarki i kolonii Chasseloup-Laubata. Nie jest ona fałszywa, wydaje się jednak, że znacznie istotniejszym powodem była krytyka traktatu płynąca ze strony opozycji – Thiersa oraz republikanów.

- stwierdzenie ze s. 145 dotyczące roku 1867 „Okoliczności we Francji sprzyjały wówczas ekspansjonistycznym ambicjom zwolenników kolonii” wydaje mi się z kolei o tyle nietrafne, że Francji po katastrofie meksykańskiej i po Sadowie zależało raczej na możliwie szybkim zakończeniu konfliktu w Wietnamie. Prestiż wewnętrzny i zewnętrzny Cesarstwa dopuszczał zaś jedynie zwycięski koniec.

- na s. 153 Autorka prezentuje marksistowską wizję Komuny Paryskiej 1871 r.. Tymczasem, wbrew jej słowom, Komuna Paryska nie była do końca proletariacką rewolucją. Nie doszło także do żadnego kompromisu między francuską a niemiecką burżuazją, w celu likwidacji Komuny. Francuzi zrobili to sami.

- na s. 183 Doktorantka pisze, że „Dzięki budowie i wykorzystaniu Kanału Sueskiego, który łączył Morze Śródziemne przez Egipt z Oceanem Indyjskim i zapewniał najkrótszą drogę morską z Anglii do Indii, brytyjscy zwolennicy kolonii uzyskali znaczące korzyści gospodarcze”. Kanał wybudowali oczywiście Egipcjanie i Francuzi, początkowo zresztą wbrew Brytyjczykom. W pierwszych latach należał on właśnie do Egiptu i francuskich akcjonariuszy. Brytyjczycy odkupili egipską część w roku 1875, ostatecznie zaś w 1882 przejęli w pełni kontrolę nad Egiptem i kanałem.

- zdanie „Francuski historyk Taboulet stwierdził, że incydent Diaza „nie mógł być kluczowym powodem, decyzję podjął francuski król i rząd w połowie lipca 1858 roku”. (s. 81) jest błędnym tłumaczeniem – Francja w roku 1857 nie miała króla, lecz cesarza. W oryginale zaś widnieje „souverain” – suweren, władca.

Na koniec należy wreszcie wspomnieć o jeszcze jednym, istotnym braku w rozprawie. Autorka nie dotarła bowiem w ogóle do francuskich archiwów. Tymczasem dla zrozumienia francuskiej polityki są one niezwykle istotne. Chodzi o korespondencję dyplomatyczną, zawartą w Archives Diplomatiques czy Archives Nationales, o dokumenty wojskowe z Service Historique de la Défense (umożliwiające np. ocenę liczby i charakteru francuskich strat wojennych, których w pracy brakuje, a w efekcie także siły wietnamskiego oporu) czy wreszcie o bogate i różnorodne archiwum zamorskie Francji Archives Nationales d’Outre-Mer, zawierające m.in. dokumentację administracji francuskiej.

Jeżeli Autorka zamierza kiedykolwiek opublikować rozprawę, powinna koniecznie uwzględnić wymienione wcześniej uwagi, a przede wszystkim znacząco ją uzupełnić i rozbudować.

Nie zmienia to jednak faktu, że wspomniane również atuty pracy pozwalają mi na stwierdzenie, że recenzowana rozprawa doktorska Hoang Phuong Thao spełnia warunki określone w Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 z późn. zmianami) i wnioskuję do Komisji Dyscypliny Uniwersytetu Łódzkiego ds. Stopni Naukowych w Dyscyplinie Historia o dopuszczenie Hoang Phuong Thao do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Rafał Dobek